

Majówka - czego się wystrzegać

Data publikacji: 4.05.2014 10:55

W ostatnim dniu majowego tzw 'długiego weekendu' znów mamy piękną pogodę, a już od rana za oknem świeci słońce. Wymarzony dzień, by spędzić go na łonie natury. Warto jednak przed wyruszeniem na wycieczkę, spacer czy piknik pomyśleć także o swoim bezpieczeństwie. W lesie czy na łące oprócz kleszczy zagrażają nam także? rośliny. Część z nich jest bowiem trująca.

Najbardziej znaną rośliną, której temat powraca w mediach, także naszych lokalnych, co roku, jest barszcz Sosnowskiego. Gdy go dotkniemy może nas ciężko poparzyć. W naszym regionie nie jest on jednak aż taką plagą, jak w innych częściach kraju. - ***W zasadzie u nas w cieszyńskim ta roślina występuje sporadycznie. Gdy byłem powiatowym nasiennikiem, czyli Inspektorem d/s nasiennictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa, po zapoznaniu się z jej rzekomymi bardzo wysokimi plonami i wartościami odżywczymi w kiszonkach dla bydła, ale także parzącymi właściwościami, nie dopuściłem do jej rozpropagowania wśród służby rolnej i w efekcie nie wdrożono jej do powszechnej uprawy, jak to było zalecane, bo roślina ta pochodziła ze Związku Radzieckiego, a konkretnie z Kaukazu*** – wspomina Czesław Stuchlik z Pogwizdowa.

Olbrzym ten nie jest wcale jedyną rośliną, która nam może zagrozić, nawet śmiertelnie. Śmiertelnie, i to już niewielką ilością, zatruć możemy się tojadem mocnym. Bydło i owce pasące się Na górskich łąkach instynktownie rośliny tej nie jedzą. Ludzie muszą uważać, by nie zbierać jej fioletowych kielichowatych kwiatów, gdyż trucizna może wnikać nawet przez skórę nie mówiąc o skutkach choćby oblizania palca, na którym pozostał sok tojadu mocnego. Na trujących właściwościach tej rośliny poznali się już nasi przodkowie, którzy w starożytności wykorzystywali go jako zabójczą truciznę. W Europie w tej roli stał się popularny w okresie renesansu. W średniowieczu natomiast używano go do zatruwania strzał i mieczy. Zresztą jedna z ludowych nazw tojadu mocnego to mordownik.

Jedną z częściej spotykanych roślin trujących jest niewinnie wyglądający kieliszek zaroślowy. Ponieważ ma bardzo ładne kwiaty, chętnie zrywają je dzieci. Tymczasem kontakt z kieliszkiem zaroślowym może spowodować poważne podrażnienia.

Równie niebezpieczny jest ładnie prezentujący się w bukietach kwiatów łąkowych jaskier, który, jak zauważył Czesław Stuchlik, zielarz z Pogwizdowa, właśnie teraz rozpoczyna kwitnienie. - ***Natomiast przekwitła już ciemierzycza u nas nazywana białą, a w Czechach czarną. Są też jej odmiany ogrodowe, ozdobne. Silną trującym drzewem jest cis, miłek wiosenny po czesku Hlavac'ek, który jest ziołem, ale też i rośliną trującą, podobnie jak konwalia majowa, czy naparstnica purpurowa*** – wylicza Czesław Stuchlik.

Jak zatem korzystać z uroków obcowania z naturą nie narażając się na niebezpieczeństwo? Niezwykle prosto. Po prostu nie zrywać roślin, których nie znamy. Bardziej zainteresowani na spacer wybrać mogą się z jakimś atlasem roślin, w którym odnajdą spotkany okaz, poczytają o nim, dowiedzą się, czy nie jest trujący lub chroniony.

(indi)